

Syhanu stowowane wobec mnie i mojej rodziny od 3 marca 1979 r.

9 IV 79. Kiedy wniecałem od przyjaciele Józefa Bala i udziwiłem się na chwile w celu wyjazdu do Wrocławia, zatrzymam i zostaliśmy i Balem na ul. Glinichej w 12-cach, przesiedliśmy do areantu na 48 god. KMMO ul. Kilińskiego

19 V 79. Zatrzymam i zostali ^{przez MO} prokuratorem obwodowym samoschodów, W. Córka Ewa i syn Jan. Zatrzymam i zostali bratki udawali się z kocem i podunka do Baryliki Mathi Boshier, Picharskiej, zgodnie prowadzilem głośno, od 17 do 28 maja, Bez potwierdzenia prokuratora na zatrzymanie u arenie.

Syn Jan po wyjściu z arentu w 12-cach, udawał się do Pichar i został u domu 21 V ponownie zatrzymam u arenie u Bytymu bez potwierdzenia prokur. na procesy 48 godzin

27 X 79 Po przeprowadzonej rewizji - 7 maj z kole - u naszym mieszkanie, zostaliśmy z synem Janem przesiedliśmy do arentu na 48 god. - bez potwierdzenia prokuratora -

1 XI 79 Po manifestacji przed głołem mieszkam zatrzymam u W-wie, u której bratem udział, zatrzymam i zostaliśmy przez MO, przesiedliśmy do palacu Mostowskich, gdzie próbowałem mnie przesłuchiwać przez 48 god., u arenie którejś, starano mnie za brode, nio otrzymaniem potwierdzenia zatrzymaniu przez prokuratora.

0 XII 79. Po rewizji, ktise trwała 15 godzin i u arenie którejś robierano meble, wywano przedgi, zabrano m. in. dwie maniny do pisania, dwa aparaty fotograficzne wyrobie, klasy, oraz całe laboratorium fotograficzne syna Jana. Zabrano mnie i syna Jana do arentu na 48 god.

W godzinach rannych do wchładu frujerskiego w 12-cach przy ulicy Miłostowskiej, ¹³ w celu atored, mundurowych funkcjonariuszy MO i wbrato z tamtąd moich synów Raynarda i Benedykta, który przesiedliśmy i zostali na KMMO przy ul. Kilińskiego 7. Benedykt przesłuchiwało przez 8 god. Raymond został zatrzymam na 48 god. u arentu. W godzinach porannych, przytła obróć funkcjonariuszy MO do lein „Zona” u którym przejeł mój syn Piotr, przesłuchi go na KMMO i tam przesłuchiwało przez 48 godzin. Wszystkie zatrzymanie bez potwierdzenia prokuratora.

11 XI 19. Skazany wrócił na pięć dni do tych piosenek kolegów d/s/p. Wybrałem
syn Jan na to że odpowiem na schodach, pool omówiłem nam jego
mniemania, w ubranim roboczym, podobnym do munduru woj-
skowego, nie posiadał przy sobie dowodu osobistego. Wniósł
on do domu na obiad, w przewidywaniu. Pracował przy bud-
wie schodów przed kościołem św. Piotra i Pawła w Katswicach,
który to kościół mieści się w sąsiedztwie naszego domu
w którym mieszkamy.

15 XI 19. Po rewiji w naszym mieszkaniu, zabrano mnie i syna Jana do
areantu, gdzie przebywałem przez 48 godzin, bez odroczenia na ratymu.

27 XI 19. Byłem w Świecynie i chciałem uczestniczyć w rozprawie rewijiowej
przed kolegami d/s/p. Wyjechałem w Świecynie, przedmiotem było Piotrowicz
który wchodził pojedynczo na miejsce albo przesyłał przez prze-
wodnik MO, który uciekł z miejsca wypadku. Zdarzyło się to w kilka
dni po pobycie J. Piotrowicza w naszym mieszkaniu.

Po wyjściu z probostwa ojca Jemioła, przy ul. Parkowej w Świecynie,
we dwudziestu wziętym w tym samym czasie przez funkcjonariuszy MO, nastę-
pnie przewiezony na komendę miasta i tam przebywałem przez 33 dni.
Następnie przewiezony do Gryfina, tam wszadłem na pociąg z
funkcjonariuszami MO do wozu, a po przyjeździe do Katswic,
przewiezony na KMMO przy ul. Kłobuckiego 7, gdzie wziętym
przez funkcjonariuszy i po dwóch godzinach zwolniony. Na w/w okres-
ności nie otrzymałem - pomimo stanowczego zdania - udzielenia
dowodu przez prokuraturę w Świecynie ani w Katswicach.

6 XII 19. Kiedy otrzymałem i wykupionym biletem i miejscem w wagonie
kierującym na peronie dworca w Katswicach celowo udałem się do
W-wy, przed nadjeściem pociągu wziętym w tym samym czasie
przez funkcjonariuszy MO, przewiezony na KMMO przy ul. Kłobuckiego
tam przebywałem i przebywałem przez 8 godzin. Następnie zwol-
niony. Bez udzielenia dowodu przez prokuraturę.

- 7 XII 79 Kiedy wychodziłem od najmniejszego, zostałem zatrzymany o godz. 11⁰⁰ przewiezony na KMMO ul. Kilińskiego gdzie zatrzymany zostałem bez ujawnienia na 48 god. Nie otrzymałem stwierdzenia prokuratora. (21 XII)
- 15 XII 79 Wzięty zostałem w czasie rewizji z mieszkania mego. Kasnowskiego przy ul. Bednarskiej 4 w Łodzi. Bez stwierdzenia prokuratora. (ponor 22)
- 14 XII 79. Kiedy wracałem z Łodzi do domu, zatrzymany zostałem na ul. Kościelnej u K-cach, zatrzymany przez 4 god na KMMO ul. Kilińskiego u którego to czasie przeprowadzono w moim mieszkaniu rewizję ponor 10 ty. Na zatrzymanie nie otrzymałem stwierdzenia prokuratora.
- 17 II 80. Po rozdaniu 1000 zł ulotek - listu otwartego do gdańskich, lista otwartego do katolickich - odbiorcy walency z kościołem parafii 92 RP. przed kościołem św. Piotra, Pawła u K-cach, ~~z~~ Po rozdaniu zostałem zatrzymany w klatce schodowej, domu u którego mieszkam przez funkcjonariuszy MO wzięty zostałem do areštu na 48 god. przy ul. Michalica 32. W domu tym była przeprowadzona rewizja u moim mieszkaniu, bez udziału prokuratora. Na zatrzymanie nie otrzymałem stwierdzenia prokuratora. - dwustronny -
- 24 II 80. Zatrzymany zostałem razem z Miroslawem Szydło, na otworcu w K-cach, kiedy udawałem się na proces Edmunda Łaskowskiego do Grunwaldka. Inkwizycja was do KMMO ul. Kilińskiego po czym wolność M. Szydło, ja zostałem orazony u areście na 48 god, ponor 25 ty. Bez stwierdzenia prokuratora.
- 28 III 80 Po rozdaniu 1000 zł w/w ulotek przed kościołem chwałenińskim w K-cach, zatrzymany zostałem przez MO i przewiezony do areštu na precyzę 48 god.
- 1 IV 80 W Wielki Piątek, kiedy wychodziłem z 13 letnia córka o godz 21⁰⁰ po obywateli wielkopolskich z kościoła św. Piotra i Pawła napadła z mieściami kilku funkcjonariuszy MO, wystraszając się

i narzucił, prowadził do stojącej w odległości 50 metrów samochodów. Na lewym mojej stronie ludzie wychodzący z kiosku w pełni interwencji i powstała panika. Wtedy ktoś uderzył kilkunastu milicjantów i tury wrony milicyjne. Wskazywałem im do arestu gdzie przetrzymano mnie 24 god. Nie otrzymałem stwierdzenia przez prokuratora.

18 IV 80 Kiedy o godz. 13³⁰ wrazem z ogrodnik z kwiatami, zostałem wtrącony przez MO, bez podania powodu wwieziony do arestu, gdzie byłem przetrzymywany 48 godz. Próbowano mnie dwukrotnie przesłuchiwać, raz przez Andrzeja Wierbickiego, a drugi raz przez nieznanego mi gościa który nie chciał mi podać swego nazwiska. Do dnia obecnego nie otrzymałem stwierdzenia prokuratora.

Do dnia 22 kwietnia byłem 22 razy przetrzymywany w areście na przeciąg 48 godz, trzy na 26 godz, trzy na 12 godz, jeden raz na 33 godz, trzy na 8 godz, 2 razy na 4 godz.

W moim mieszkaniu przeprowadzono 13 rewizji, w czasie których zabrano mi 6 wazyz ob napisani, dwadzieści lat i kwadrat magneto-fonowy, sprzęt fotograficzny na sumę ponad 20 tys. złotych, oraz dwadzieści europejski i książki wydawanych przez cenzurę, oraz kilka set ulotek o treści nawołujących do tworzenia Wolnych Związków zawod. ~~W~~ Dom w którym mieszkam, pilnowany jest od 1 czerwca 1977, całą obszę przez kilka funkcjonariuszy S.B. Kiedy ulotek rozniesiony jest uniwidlowany, nawet 13 letnie - najmłodszą córka Matygowa.

Kiedy znajomy, lub przychodzący z interwencją lub pomocy o pomocy obywatel, po wyjściu z naszego mieszkania, zostaje przewieziony na KMMO przesłuchiwanym - mowa i bity oraz wtrącony w arest na 48 godz. Uten sposób S.B. MO wtrąca nas do więzienia.

W. Stron